



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1680)**

129. posiedzenie  
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu  
w dniu 16 marca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Konwencji o kontroli i cechowaniu wyrobów z metali szlachetnych, sporządzonej w Wiedniu dnia 15 listopada 1972 r. (druk nr 907).
2. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 09 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Żenkiewicz)*

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Witam serdecznie panie i panów senatorów oraz gości przybyłych na posiedzenie naszej komisji.

Szanowni Państwo, przedmiotem naszych dzisiejszych obrad jest rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Konwencji o kontroli i cechowaniu wyrobów z metali szlachetnych, sporządzonej w Wiedniu w dniu 15 listopada 1972 r.

Mamy opinię prawną na temat tej ustawy sporządzoną przez senackie Biuro Legislacyjne, które nie wniosło żadnych uwag. Ustawa właściwie składa się z dwóch zapisów. Pierwszy wyraża zgodę na ratyfikację tej konwencji, a drugi mówi o tym, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od daty jej ogłoszenia.

Rozumiem, że w świetle treści tej ustawy dyskusja właściwie jest bezprzedmiotowa, ale jeśli będą jakieś pytania, to pan Janusz Łącki, przedstawiciel ministra spraw zagranicznych, na nie odpowie.

A zatem zapytuję panie i panów senatorów, czy w tej sprawie mają jakieś pytania. Nie widzę zgłoszeń.

Panie Ministrze, to w takim razie ja pozwolę sobie zadać jedno pytanie. Mówimy o ratyfikacji Konwencji o kontroli i cechowaniu wyrobów z metali szlachetnych, sporządzonej w 1972 r. Rozumiem, że Polska dopiero teraz przystępuje do tej konwencji, bo ona jest sprzed trzydziestu kilku lat. Czy tak?

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora  
Departamentu Prawno-Traktatowego  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Łącki:**

Panie Przewodniczący, istotnie konwencja pochodzi z 1972 r. Polska praktycznie od kilkunastu lat jest zainteresowana pracami tej konwencji. Wcześniej przepisy wewnętrzne, czyli obowiązująca ustawa – Prawo probiercze z 1999 r., nie zapewniały takich standardów europejskich, o których mówi ta konwencja. Chciałbym powiedzieć, że mimo tego, iż dopiero w tej chwili mówimy o przystąpieniu do tej konwencji, to już od kilku lat Polska ma status obserwatora w jej pracach. Stronami tej konwencji jest obecnie trzynaście państw. Są to głównie państwa Unii Europejskiej, a także Szwajcaria i Norwegia. W tej chwili nie ma jeszcze przepisów Unii Europejskiej, które regulowałyby kwestie dotyczące obrotu wyrobami z metali szlachetnych. Ta konwencja jest

---

najistotniejszym, ale i jedynym w Europie instrumentem prawnym, który reguluje te kwestie.

Chciałbym tylko w paru zdaniach powiedzieć, ponieważ panie i panowie senatorowie nie zgłaszaliście zapytań, jakie korzyści Polska odniesie z przystąpienia do tej konwencji. Przede wszystkim ta konwencja przewiduje możliwość oznaczania wyrobów z metali szlachetnych, a są to wyroby, zgodnie z tekstem konwencji, zarówno ze złota, srebra, platyny, jak i wykonane z pochodnych stopów tych metali. I dzięki tej konwencji te metale będą mogły być oznaczane tak zwaną wspólną cechą konwencyjną. Oznaczenie ich taką wspólną cechą konwencyjną oznacza uproszczenie obrotu tymi wyrobami. Czyli wyroby, które zostaną wprowadzone do obrotu w Polsce i będą posiadały taką wspólną cechę konwencyjną, będą mogły być bez dalszego badania i sprawdzania sprzedawane również w Polsce. Chciałbym powiedzieć, że oczywiście ze strony polskiej głównie przedstawiciele złotników polskich są zainteresowani ratyfikacją tej konwencji, gdyż już obecnie więcej takich wyrobów eksportujemy, niż importujemy. W związku z tym będzie dla nich większym uproszczeniem wprowadzanie do obrotu i sprzedawanie takich wyrobów w państwach, które są stronami tej konwencji.

Te trzynaście państw, o których wspomniałem, będących już stronami tej konwencji, poza Szwajcarią i Norwegią, jest państwami Unii Europejskiej. Są to: Austria, Finlandia, Szwecja, Wielka Brytania, Portugalia, Irlandia, Dania, Czechy, Holandia, Łotwa i Litwa. Również duże grono państw jest obserwatorami tej konwencji. Obecnie koszty finansowe, które Polska ponosi jako obserwator, są nieznaczne. To jest suma 4 tysięcy 150 franków szwajcarskich. Po przystąpieniu do konwencji ta składka wzrośnie do 8 tysięcy 300 franków szwajcarskich rocznie, ale, tak jak powiedziałem, skutki płynące z ratyfikacji będą znacznie bardziej opłacalne. Oprócz tego przewiduje się – te środki są już zaplanowane w budżecie Głównego Urzędu Miar – zamówienie znaków probierczych dla urzędów, które będą to wykonywały. Ta kwota to około 100 tysięcy zł.

Tak jak powiedziałem, nie ma obawy, że po ratyfikacji tej konwencji do Polski wpłynie niekontrolowana ilość takich wyrobów z innych państw, gdyż mimo tych zasad, które są określone w konwencji, nadal w Polsce obowiązuje ustawa – Prawo probiercze i inne przepisy wewnętrzne, które określają pewne minimalne wymagania, jakie powinny spełniać takie wyroby. Mimo że upłynęło ponad sześć lat od sporządzenia tej konwencji, Polska już od dłuższego czasu aktywnie uczestniczy w jej pracach. Obecnie znajdujemy się już na finiszu tych prac, czyli przystąpienia do niej i stania się pełnoprawnym państwem członkowskim. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że, tak jak pan powiedział, ze względu na to, iż nasz eksport przeważa nad importem w tym obszarze, jest to podyktowane również potrzebą polskich podmiotów to realizujących.

Mam jeszcze jedno pytanie. Oczywiście pytanie, które nie ma na celu podważenia tego, o czym pan mówi, lecz mające nam wszystkim wyjaśnić pewne kwestie. Otóż chciałbym się dowiedzieć, jakie są zabezpieczenia przed fałszowaniem znaku probierczego i na przykład wykonaniem go we własnym zakresie przez jakiegoś rzemieślnika oraz stemplowaniem tych wyrobów. Czy mógłby pan powiedzieć parę słów na ten temat?

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora  
Departamentu Prawno-Traktatowego  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Łącki:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, pytanie jest oczywiście natury technicznej. Trzeba powiedzieć, że wspólnie ze mną rząd reprezentuje dzisiaj pani Barbara Lisowska, wiceprezes Głównego Urzędu Miar, oraz pan dyrektor Biura Legislacyjnego. Czy mógłbym prosić panią o pomoc?

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Rozumiem, że pani prezes zechce nam powiedzieć, tak?  
Proszę bardzo.

**Wiceprezes Głównego Urzędu Miar Barbara Lisowska:**

Wszystkie polskie cechy probiercze, które są obecnie nakładane, są skatalogowane, dokładnie opisane i my jako administracja miar zapewniamy, że te cechy są rzetelne, dlatego że są zamawiane tylko i wyłącznie w jednej firmie. Jest nią Mennica Państwowa SA i właśnie tam są przechowywane znaki świadczące o ważności danej cechy. Nie wiem, czy zarówno teraz, jak i w przyszłości będzie możliwość ustrzeżenia się przed tym, że na pewno nikt nie będzie próbował podrobić takiej cechy. Niemniej jednak mamy bardzo dobre urządzenia i bardzo dobrych specjalistów, którzy nawet już w chwili obecnej są w stanie wykryć cechy podrabiane. Mogę powiedzieć, że bardzo dużą rolę odgrywa tak zwany nadzór probierczy, który sprawdza cechy wyrobów z metali szlachetnych głównie u jubilerów, ponieważ do nich mamy najlepszy dostęp, ale także u producentów. Są one sprawdzane na specjalnych urządzeniach, które znajdują się w urzędach probierczych. Jedyną metodą zabezpieczenia jest wzmocnienie nadzoru w tym zakresie. Nie ma możliwości powiedzenia, że tylko jedna jedyna cecha będzie używana, ponieważ, niestety, jeżeli ktoś zechce fałszować, to będzie to robił. Od ubiegłego roku, kiedy zaczęliśmy poważniej myśleć o tym, że ta konwencja zacznie być stosowana w Polsce, został rozszerzony zakres działań oraz został wzmocniony osobowo nadzór probierczy, który przygotowuje się właśnie do tego typu zadań. Tak więc jedyne, co będziemy mogli robić, to wykrywać i eliminować cechy podrabiane. To tyle, co mogę powiedzieć.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Kto z państwa senatorów miałby jeszcze pytania na tle tych wypowiedzi?  
Proszę bardzo, pan senator Bachleda-Księdzularz.

**Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.  
To pytanie samo się nasuwa. Otóż z ratyfikowania tej konwencji wynikają jedynie korzyści, a jednak trzydzieści lat ociążaliśmy się, żeby to uczynić. Dlaczego?

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Proszę bardzo.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora  
Departamentu Prawno-Traktatowego  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Łącki:**

Panie Przewodniczący, rozumiem, że pytanie pana senatora nawiązuje do wcześniejszego pytania pana przewodniczącego?

*(Senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz: Tak.)*

Czas ratyfikacji i okres, jaki to zajmuje, zwykle jest związany z zapewnieniem mu pewnych standardów wewnętrznych. Otóż w 1972 r. nie mieliśmy ustawy – Prawo probiercze. Ta konwencja grupuje państwa europejskie, które miały jednak możliwość wypracowywania takiego systemu o wiele wcześniej, a zatem przystosowanie Polski i prace nad przystąpieniem do tej konwencji możemy datować na ostatnie dziesięć lat. Najpierw był etap przyjęcia pewnych norm krajowych, a teraz po ich spełnieniu możemy już przystępować do konwencji. I w tym miejscu chciałbym powiedzieć, że przystąpienie do tej konwencji jest nietypowe, gdyż nie jest dowolne. Każde państwo powinno otrzymać zaproszenie do przystąpienia do tej konwencji. Takie zaproszenie jest wystosowywane przez państwa strony, które już są w tej konwencji, i z całą pewnością to one analizują, czy dane państwo spełnia pewne minimalne wymogi. My zostaliśmy zaproszeni dopiero kilka lat temu do przystąpienia, bo w 1994 r., do udziału w pracach tej konwencji i uczestniczymy w nich jako państwo obserwator. W tej chwili finalizujemy prace, żebyśmy się stali pełnoprawnym uczestnikiem tej konwencji, tak jak powiedziałem, po pełnym dostosowaniu naszych zasad wewnętrznych. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Jasne, dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania w tej sprawie?

*(Senator Irena Kurzępa: Czy mogę zadać pytanie?)*

Proszę bardzo.

**Senator Irena Kurzępa:**

Dziękuję bardzo.

Moje pytanie jest takie: skoro zostaliśmy dopiero teraz zaproszeni, to czy należy przez to rozumieć, że żadne z państw bloku wschodniego nie było zapraszane, czy też inne państwa będące w podobnej sytuacji jak my też zostały zaproszone?

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora  
Departamentu Prawno-Traktatowego  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Łącki:**

Pani Senator, w tej chwili, tak jak wspomniałem, stronami konwencji jest trzynaście państw. Z państw tak zwanego dawnego bloku wschodniego stronami już są

Litwa i Łotwa, natomiast państwami, które mają status obserwatora, więc należy się liczyć, że również w przeciągu najbliższych lat mogą stać się stronami konwencji, są Republika Uzbekistanu i Federacja Rosyjska.

*(Wiceprezes Głównego Urzędu Miar Barbara Lisowska: Jeszcze Ukraina i Estonia.)*

Pani prezes podpowiada, że jeszcze Ukraina i Estonia. Ta konwencja zatem w pewien sposób tworzy jednolity rynek obrotu i cechowania wyrobów z metali szlachetnych, który nie tylko obejmuje państwa Unii Europejskiej. Jest on znacznie szerszy i z tego punktu widzenia to przystąpienie jest dla nas bardzo korzystne. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Jeśli nie ma pytań, to rozumiem, że przyjmujemy tę ustawę bez poprawek, ale formalnie poddaję ją pod głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem niniejszego przedłożenia bez poprawek, zechce podnieść rękę. (7)

Dziękuję. Wszyscy za, więc nie pytam, kto przeciw i kto wstrzymał się od głosu.

Pozostaje nam wyznaczenie sprawozdawcy. Czy są chętni spośród państwa? Może pani senator Stradowska. Ustawa jest w moim przekonaniu bardzo prosta, więc ewentualnie dodatkowych informacji można już zasięgnąć tu u państwa, jeśli chodzi o tło tej ustawy.

Dziękuję serdecznie naszym gościom...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Skoro jest wniosek za tym, żeby porozmawiać na inne tematy, to proszę bardzo.

### **Senator Witold Gładkowski:**

Panie Przewodniczący, pierwsza sprawa jest taka. Zgodnie ze swoją prośbą i z akceptacją członków komisji otrzymałem honor i zaszczyt zaprezentować w imieniu komisji ustawę o zmianie ustawy o kulturze fizycznej i ustawy o żegludze śródlądowej. Nie wiedziałem wówczas, że w czwartek, czyli jutro, i w piątek odbędą się centralne uroczystości w Kołobrzegu, jako że ten termin był niedograny z uwagi na brak potwierdzenia pana prezydenta. W tej chwili jest już wszystko jasne i jutro rozpoczną się dwudniowe uroczystości w Kołobrzegu przy współudziale tysięcy kombatantów i pana marszałka Senatu. Otrzymałem zaproszenie do wzięcia udziału w tej imprezie i w związku z tym ośmielałem się prosić, jednocześnie bardzo za to przepraszając, żeby ktoś zastąpił mnie w referowaniu tej ustawy przed Wysoką Izbą. Materiał mam już przygotowany. Trochę byłoby jakoś niepolitycznie z mojej strony i nieładnie wobec tych ludzi, z którymi przecież tam mieszkam, żebym nie był obecny na tych uroczystościach. Jeszcze raz podkreślam, że ten zbieg okoliczności spowodowany jest tym, że otrzymałem to zaproszenie dopiero wczoraj rano.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Rozumiem, że tę ustawę mamy omawiać dzisiaj w punkcie szóstym porządku obrad, tak?)*

Nie wiem, Panie Przewodniczący, czy dzisiaj. Będą podobno poprawki, więc trzeba będzie jeszcze zwołać posiedzenie komisji, a ja muszę dzisiaj wyjechać.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Ale rozumiem, że chyba dzisiaj zdążymy ją zrobić.)

(Głos z sali: Punkt szósty to pewnie tak.)

Nie wiem.

Pamiętajcie, że w porządku obrad mamy punkt dotyczący Instytutu Pamięci Narodowej.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: A czy pan senator znalazł już swojego zastępcę w drodze uzgodnień kuluarowych?)

Nie, nie znalazłem, próbowałem rozmawiać z jedną czy drugą osobą, ale nikt nie wyraził zgody i w związku z tym mam dylemat i problem. Jeszcze raz podkreślam, że materiał mam już przygotowany.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Czy ktoś...

### **Senator Alicja Stradomska:**

Panie Przewodniczący, ponieważ kolega jest przygotowany, proponuję, żeby zmienić porządek i przesunąć punkt dotyczący tej ustawy przed omawianiem punktu dotyczącego Instytutu Pamięci Narodowej, a potem sprawozdawca będzie dalej...

(Senator Witold Gładkowski: Pamiętajcie, że potrzebne będzie jeszcze zwołanie posiedzenia komisji.)

Dobrze, potem sprawozdawca się zmieni, bo będzie posiedzenie komisji, a w tej chwili proponuję pozamieniać punkty w porządku obrad.

(Senator Witold Gładkowski: Jeżeli to byłoby możliwe, żeby sprawozdawca się zmienił w trakcie.)

(Głos z sali: O której to masz?)

(Senator Witold Gładkowski: Muszę być wieczorem w domu.)

Oczywiście jest taka możliwość po wniesieniu poprawek.

(Głos z sali: Tak, po poprawkach, tak.)

A w tej chwili dobrze byłoby to przesunąć.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

O której pan senator musi wyjechać?

(Senator Witold Gładkowski: Chciałbym być gdzieś na godzinę 22.00 w domu, to jest pięć godzin, bo o godzinie 5.00 chciałbym wyjechać.)

Czy pani senator Jolanta Popiołek chciałaby się podjąć spełnienia prośby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Co? Nie?

(Senator Witold Gładkowski: Panie Przewodniczący, jeszcze raz podkreślam, mam to przygotowane na piśmie, będzie minister.)

Panie Senatorze, sytuacja jest tego typu, że mogę poddać to pod głosowanie jedyne wówczas, jeżeli znajdzie się ktoś chętny, kto z własnej woli zastąpi pana senatora, ale nie mogę dzisiaj na kilka godzin przed posiedzeniem komisji kogoś bardzo naciskać, żeby zechciał się na to zgodzić. Oczywiście możemy rozważyć sprawę



przesunięcia tego jako punktu drugiego, aczkolwiek nie wiem, czy to zostanie zaakceptowane.

Czyli rozumiem, że nie ma chętnych, żeby przejąć tę ustawę. Pan senator jako sportowiec...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, widzisz. Tak więc musisz, Witku, to załatwić z panem senatorem...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, oprócz tego...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, dobrze. Czyli rozumiem, że pan senator Bachleda-Księdzularz...

*(Senator Witold Gładkowski: Bardzo dziękuję.)*

...zechciał się przychylić do tego i rozumiem, że wszystkie dokumenty przekażesz panu senatorowi.

### **Senator Witold Gładkowski:**

W związku z tym proponowałbym, jeszcze raz dziękując, żeby nie przesuwając punktów porządku, to dzięki temu mielibyśmy kilka godzin...

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Tak, tak, jasne.)*

...na to, aby porozmawiać i wtedy wszystko zdążę przekazać panu senatorowi.

*(Głos z sali: Ja załatwię już w sekretariacie kwestię zmiany sprawozdawcy.)*

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze. Czyli rozumiem, że potraktujemy to jako decyzję komisji na drugim dzisiaj posiedzeniu, bo to jest dzisiaj drugie posiedzenie naszej komisji, pierwsze się odbyło przed piętnastoma minutami...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No tak, bo dotyczy innego tematu. Bardzo dziękuję panu senatorowi, że wybawił nas pan z pewnego pata i pomógł koledze, tak więc zachował się pan, że tak powiem, w pełni fair, sportowo...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Słucham...?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze.

Czy są jeszcze jakieś inne sprawy?

### **Senator Witold Gładkowski:**

Panie Przewodniczący, druga sprawa dotyczy naszego wyjazdu do Wilna. Mam uzgodnione praktycznie wszystkie sprawy na tyle, na ile można to zrobić, nie wiedząc, ile jedzie osób. W związku z tym prosiłbym o ustalenie ostatecznej daty, do której zebralibyśmy wykaz chętnych, którzy chcą wziąć udział w tym naszym przedsięwzięciu. Jeżeli przyjęlibyśmy jako już nieprzekraczalny termin datę następnego posiedzeniu Senatu, czyli 1 kwietnia, to wszystko byłoby już jasne.

Proponowałbym, żeby ta nasza wycieczka tak przebiegała. Wyjechalibyśmy w piątek o takiej porze, żeby dojechać do Wilna, z piątku na sobotę nocowalibyśmy

w Wilnie, całą sobotę i jeszcze noc z soboty na niedzielę spędzilibyśmy w Wilnie. W niedzielę pojechalibyśmy do Niemęczyna. Tam wzięlibyśmy udział w festiwalu polskich zespołów folklorystycznych na Litwie nazywanym festiwalem „Kwiaty Polskie”. Po festiwalu wrócilibyśmy do Polski do Puńska i tam w poniedziałek odbylibyśmy naradę z władzami oświatowymi na temat pracy szkół mniejszościowych litewskich w Polsce i wrócilibyśmy wieczorem w poniedziałek.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Jeżeli chodzi o transport, to jak to wyglądałoby?)*

Panie Przewodniczący, jak będzie ustalona liczba chętnych, to wtedy będziemy precyzować kwestię transportu. Bo jeżeli się zgłosi raptem na przykład dziewięć osób, to jest jedna sprawa, jeżeli będzie piętnastu, to już jest inna.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Ale rozumiem, że transport będzie samochodowy lub autobusowy, tak?)*

Tak, bo tylko taki sobie wyobrażam.

*(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: A wyjazd byłby skąd?)*

Z Warszawy wyjechalibyśmy, tak.

*(Głos z sali: Wspólnie z Komisją Emigracji i Polaków za Granicą?)*

Nie.

### **Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Teraz mam drugie pytanie. Rozumiem, że umawialiśmy się w ten sposób, że jeśli chodzi o koszty naszej bytności na Litwie, to pokrywamy je z własnych środków, żeby to była jasna sprawa. Ale rozumiem, że pan senator będzie czuwał nad tym, żeby zminimalizować obciążenie nimi kieszeni tych, którzy wyjadą. Nie ujmujemy tego...

*(Senator Witold Gładkowski: Panie Przewodniczący, wzorem naszych dobrych tradycji.)*

Tak, nie ujmujemy tego jak gdyby w oficjalnej części, bo oficjalna część będzie w poniedziałek.

*(Senator Witold Gładkowski: Tak, tak jest.)*

Trzecia sprawa to jest termin. Jaki pan senator proponuje termin? Bo mówił pan o festiwalu, czyli...

*(Senator Witold Gładkowski: Panie Przewodniczący, zgodnie z pańską wcześniejszą sugestią to jest ostatni tydzień maja.)*

Aha, ostatni tydzień maja, czyli ostatni weekend maja, tak?

*(Senator Witold Gładkowski: Tak, bo festiwal „Kwiaty Polskie” zawsze odbywa się w ostatnią niedzielę maja, a ta wypada chyba w tym roku 28 maja.)*

Czyli wyjazd byłby 27 maja po Bożym Ciele, które przypada w tym tygodniu, kiedy mamy 26 maja.

*(Senator Witold Gładkowski: Panie Przewodniczący, Boże Ciało jest zawsze w czwartek.)*

Tak, tak, 26 maja jest Boże Ciało, a 27 maja byłby wyjazd z Warszawy.

*(Senator Witold Gładkowski: Po Bożym Ciele, to znaczy po czwartku, ale nie po procesji, tylko w piątek.)*

Żeby z najdalszych krańców Polski można było dotrzeć. Pan senator też zdąży dojechać.

**Senator Witold Gładkowski:**

W związku z tym, że do Wilna trzeba jechać kilka dobrych godzin, to gdybyśmy wyjechali z Warszawy tak w granicach godziny 10.00, 11.00 czy 12.00, to byłibyśmy na miejscu o godzinie 6.00 czy 7.00.

**Przewodniczący Marian Żenkiewicz:**

Dobrze.

Proszę państwa, czy w takim razie możemy przyjąć taki tryb postępowania, że do przyszłego posiedzenia Senatu każdy z państwa rozważy możliwość udziału w tym wyjeździe i zgłosi się bądź nie do pana Stanisława. Kto nie zgłosi się, to do tego pan Stanisław obowiązany jest dotrzeć, tak żebyśmy już wiedzieli, kto jedzie, a kto nie, na przyszłe posiedzenie. Tylko serdecznie prosiłbym wszystkie koleżanki i kolegów, że jeżeli ktoś się zgłosi, to, żeby to już było na pewno...

*(Senator Witold Gładkowski: Nie, to już sobie tego nie wyobrażam.)*

...bo później są problemy organizacyjne.

*(Senator Witold Gładkowski: To jest dla mnie nie do odkręcenia na Litwie.)*

Jasne. Proszę państwa, myślę, że to jest bardzo miły wyjazd. Tam jest bardzo sympatyczna atmosfera. Brałem kiedyś udział oczywiście jako widz w tego typu festiwalu przed kilku laty i było sympatycznie, ludzie są bardzo gościnni, więc, myślę, że ten weekend byłby dla nas ciekawy. Być może, że to już będzie jeden z ostatnich naszych wspólnych weekendów. To oczywiście będzie zależało jeszcze od decyzji, kiedy kończymy kadencję, ale sądzę, że taki wspólny wypad na Litwę chyba byłby dla nas wszystkich przyjemny.

Czy jest zgoda co do tego, że do przyszłego posiedzenia wszyscy państwo się zadeklarujecie...?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Okay.

Czy są jeszcze jakieś pytania bądź uwagi?

*(Senator Witold Gładkowski: Jeszcze raz dziękuję panu senatorowi Bachledzie-Księdzularzowi.)*

Jeśli nie, to rozumiem, Panie Senatorze Gładkowski, że teraz już w pana gestii jest, jak odpowiednio przekazać tę sprawę panu senatorowi Bachledzie-Księdzularzowi, i to pan już musi to zrobić.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 09 minut 28)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Jolanta Sierakowska-Pelczarska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851